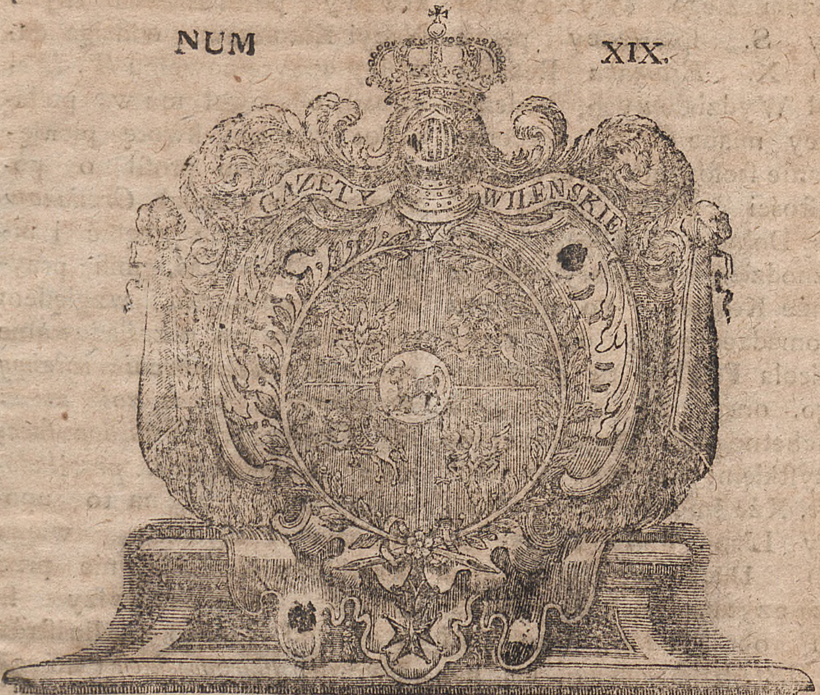
NUM XIX.



w SOBOTĘ DNIA 10. MAIA. ROKU 1783

Z Wilna dnia 10. *Maia.*

W przeſzły Czwartek, to ieſt dnia 8. tego mieſiąca Uroczyſtość Imienin J. K. Mci: Pana Naſzego Mił: z wielką tu wſpaniałością obchodzona była: powſzechna radość w Obywatelach tuteyſzych dowodem była tego ukontentowania, które ma Narod z Oycowſkiego Monarchy Starania o powſzechne dobro ſwoich Poddanych, wſzyſcy nieiako wzaiemnie ſiebie uprzedzać zdawali ſię w oświadczeniu uprzeymości ſwoiey ku Nayłaſkawſzemu Monarſze; o ſwitaniu Szlachetny Magiſtrat tuteyſzy ſtokrotnym z armat uderzeniem przez Garnizon Mieyſki powſzechną radość Obywatelom ogłoſił; o godzinie dzieſiątey Univerſitas tuteyſza z zwykłą paradą ſwoią udawſzy ſię do Kościoła

Akademickiego aſſyſtowała mſzy S. ſpiewaney przez Jmci X. *Erdmana* Rektora ſzkoł Wydziałowych, podczaſ którey miane było wyborne kazanie ſtoſowane do tey Uroczyſtości przez Jmci X *Zabę* Doktora S. Teologii, oraz Kaznodzieię ordynaryinego w tymże Kościele. Po mſzy, za zgromadzeniemſię do tegoż Kościoła Państwa tu przytomnego, oraz za przybyciem ſzlachetnego Magiſtratu ze wſzyſtkiemi Cechami *in Corpore*, Xże Jmć Paſterz Naſz przy Liczney Aſſyſtencyi całego Duchowieńſtwa miał mſzą czytaną, po ktorey Biſkupim obrządkiem intonował *Te DEUM Laudamuſ*, na podziękowanie Bogu za ſzczęśliwe Panowanie Nayiaśnieyſzego Monarchy, przy potroynym *Salve* przez Jnfanteryą i ſtokrotnym uderzeniu z armat przez Artyleryą tuteyſzą. Po za kończonym Nabożeńſtwie Xże Jmć dawał wielki obiad, podczas którego ſpełniano zdrowie Nayiaśnieyſzego Pana, przy oświadczeniu nay żywſzych Sentimentow.

Z Carogrodu dnia 27. Marca. Wiadomo, iż Patryarcha Dyzunitów *Ormiańſkich*, wielki i krwawy prześladowca teyże Nacyi Katolikow, oddaiąc dawniey wizytę nowemu *W. Wezyrowi*, ofiarował mu w podarunku znaczną kwotę pieniędzy, i przytym proſił o pozwolenie, aby mógł *Ormianow* Katolikow wolnie gnębić i niſzczyć; *Wezyr* zaś, mili przyiowſzy podarunki, względem pozwolenia na prześladowanie rzekł: *My Muzułmani ieſteśmy Prawowierni, po nas zaś zaraz idą Katolicy; przeto niedopuſzczę nigdy, ażeby oni byli prześladowani.* Mniey dbały na to upomnienie Patryarcha, więzić Katolików *Ormianow* nie przeſtawał, dowiedziawſzy ſię o tym od iednego z Miniſtrów Dworów *Europeyſkich* (do czego i *Wezyr* pewnie przyłożył ſię) ſam *W. Sultan*, wſzyſtkich tych więźniów na wolność puścić kazał; oraz ſurowy zakaz wydał, ażeby żaden iakiey kolwiek Religii, mianowicie Katolickiey, od nikogo nie był z przyczyny teyże Religii prześladowany.

Z Paryża dnia 31. Marca. Nim ſię położy rzecz liſtów przyſłanych do Dworu z *Indyi-Wſchodnich* od Kommandora *de Suffren* Komendanta Floty *Francuſkiey* tam zoſtaiącey,

w ktòrych donosi on o batałiach morskich z Flotą *Angielską* odprawionych, i o odebraniu *Anglikom* Fortecy *Trinquemale* na Wyspie *Ceylanie*, kładniemy tu tym czasem list prywatny od tegoż Komandora *de Suffren* pisany, d. 4. Września w słowach nastęnuiących:„

Po batalii dnia 12. Kwietnia, *Hughes* (Amirał *Angielski*) udał się do *Trinquemale*, i bawił się tam aż do dnia 24. Czerwca. Przez ten czas, ia stałem z moią Flotą przy brzegach dla wyładowania Artyleryi, dla nabrania żywności i wody, i dla odpoczynku i dodania sił woysku. Dowiedziawszy się o wyiściu *Anglikow* i popłynieniu w tę stronę, ktòra była między mną i temi posiłkami, na ktòre czekałem, popłynołem i ia z moią Flotą dnia 2. Lipca.

Dnia 6. spotkaliśmy się z sobą; lecz bitwa nie miała takiey pomyślności, iaką mieć powinna była, dla tych samych przyczyn, ktòre były i w pierwszych bataliach.. *Anglicy* maiąc z sobą wiatr, pierwsi bić się przezstali. Ja nie przestałbym był; gdyby Okręt *le Brillant* nie utraciłbył swego wielkiego masztu Powròciłem potym do *Godudelour*: widziałem się tam z *Nababem Hyder Ali Kanem*, ktòry mnie zatrzymał ze do dnia 31. Lipca. *Anglicy* wyiechali byli dnia 18. z *Negapatnam* do *Madras*, nie chcąc być postrzeżonemi. Popłynołem za nimi dnia 1. Sierpnia. Przyłączyła się do mnie Dywizya Pana *d' Aymar* dnia 21. wieczorem nad *Batacalo*, ktòra mnie przywiozła ieden batalion z Wyspy *Francuskiey*.

Dnia 23. udałem się do *Trynquemale*; i przybyłem tam dnia 25. wieczorem. Woysko i Artyleryą wysadzono dnia 26. Otworzono bateryе dnia 27. o wystrzelenie z fuzyi od Fortecy. Dnia 29. wieczorem strzelano z tychże bateryi, i dnia 30. Forteca *Trinquemale* kapitulowałasię.

Dnia 31, przystąpiła do tey kapitulacyi druga Forteca mnieysza *Oostenbourg*. Dnia 29. utraciliśmy 20. ludzi, ponieważ do naszych bateryi można było dobrze sięgać z Fortecy: wyłożyłem armaty, moździerze, &c: o mile od tych fortec. Wszystko to przeprowadzić ludźmi, przygotować faszyny i inne potrzeby, i zacząć strzelać po upłynionych 48. godzinach, nie iest to tracić czas nadaremnie.

Dnia 1. Września kazałem woysku powsiadać na okręty.

Dnia 2. pokazała się Eſkadra *Angielſka.* Dnia 3. popłynołem do niey, lecz ona unikała bitwy, iak mogła; wſzakże naoſtatek o godzinie 2. batalia poczeła ſię. Wſzyſtkie moie okręty mogły ſię zbliżyć, a iednakże trzy tylko z moich okrętów biły ſię należycie; i przeto też wielkie ſzkody ponioſły, *le Heros* ſtracił trzy maſzty i 100. ludzi, *l' Illſtre* Komendy Pana *de Bruyeres Chalabre* dzielił ſię zemną wſzelkiemi niebezpieczeńſtwami, nie odſtąpił mnie, i barzo ſię mężnie popiſywał Nie można było lepiey poſtąpić iak on; i gdyby wſzyſcy tak byli uczynili, zoſtalibyśmy panami *Indyi* nazawſze.

Powróciłem tu przez wiel kie prace: okręty naprawiłem. Dałby Bóg, żebym ſię złączył z Panem *de Buſſy*, Jeżeli złączenie ſię dwòch Dywizyi z moią Eſkadrą przydzie do ſkutku, będziemy mogli zacząć wielkie rzeczy. Gdybym mògł wſzyſtko powiedzieć; tedy chociaż nie zwy ciężyłem Eſkadry *Angielſkiey*, poczytanoby mnie za dobrego żołnierza.. Zwłaſzcza gdyby wiedziano, iakiego ſerca trzeba było dla utrzymania ſię tu; mimo niedoſtatku wſzyſtkiego, mimo nalegań i różnych podſtępnych ſpoſobow, ktòrych używano, abym powrócił do Wyſpy *Francuſkiey* Nie wiem coby naſtąpiło z tego; ale to wiem dobrze, że gdybym był od brzegu odſtąpił, wſzyſtkoby było zginęło... Daię tu tym czasem treść krótką wſzyſtkich moich obrotow *Indyiſkich.* Byłem Panem morza: wydałem cztyry batalie, i wziołem Fortecę w *Indyach* nayważnieyſzą: zabrałem 5. Statków należących do Kròla *Angielſkiego*, trzy do Kompanii, i więcey nad 60. do prywatnych oſob należących: utrzymałem naſze woyſko: pogodziłem ie z *Hyder Ali Kanem:* dodałem mu żywności i pieniędzy. Pragnę we wſzyſtkim dobrze czynić, i zaſłużyć na pochwałę u Króla, u Miniſtrów, i u publiczności.

Z Wiednia dnia 19. Kwietnia

Dochodzą znowu od *Tureckich* granic nowiny, że *Turcy* cale ſię nieſpokoynie tam zachowuią i wielkie ſzkody po naſzych Granicach czynią Tranſportowanie armat i innych amunicyi do *Węgier* nieuſtaie dotąd. Głoſzą tu, że woyna *Roſſyi* z *Turkami*, ieſt nieuchronna.

NUM XIX.

SUPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

w SOBOTĘ DNIA 10. *MAIA ROKU* 1783.

Z Wiednia dnia 19. *Marca.* Od kilku dni utrzymuiesię tu wieść, że *Kapitan Basza* z swoią stroną bierze górę w *Dywanie,* i poczynasię rzecz zanosić na nową woynę w Państwie *Ottomańskim.* Zkąd innąd także iest wiadomość, że 80,000. Woyska *Rossyiskiego* weszło do *Krymu,* i czeka tylko rozkazu do zaczęcia woyny.

Z Wiednia dnia 24. *Marca.* Wyszła tu niedawno Ustawa Cesarska tycząca się małżeństw, wziętych za *Kontrakty cywilne;* ktorey rzecz iest następuiąca.

Józef II. &c: Moc węzłów małżeńskich, i związek ich, tak z pożytkiem szczegulnym familii, iako i z dobrem powszechnym Narodow, wyciągaią od Prawodawcy osobliwszey na się baczności. Poznaliśmy, że prawa będące o tey materyi, maią potrzebę być albo do prawdziwego swego ducha przyprowadzonemi, albo odmieni onemi: z tey przyczyny postanowiliśmy użyć całey obszerności powagi Naszey, i ustanowić z iak naywiększą dokładnością tak to, co się tycze ważności lub nieważności kontraktów małżeńskich, co do ich skutkow cywilnych; iak i to, co się ściąga do prawności potomstwa; i ustanowić zą tym w kraiach naszych; w *Czechach,* w *Austryi,* w *Gallicyi,* i w *Lodomeryi* &c: to co następuie.

I. Ponieważ stan małżeński, uważony iako *Kontrakt cywilny,* i te prawa i związki cywilne, ktore z niego wynikaią, bytność, moc, i cel swóy maią i zupełnie z praw Naszych; tedy rozwiązywanie i sądzenie wszelkich trudności i sporów, do ktorych one dać mogą mieysce, należą także do Naszych trybunałów.

II. Każdy ma prawo obrać sobie stan małżeński; oprocz tylko tych, ktorzy są poczytani za niezdolnych przez Artykuły następuiące.

III. Małoletni nie będą się mogli żenić bez zezwolenia swego oyca ślubnego, albo, gdyby iego nie było, swego dziada z linii oycowskiey.

IV. Jeśliby po kilka razy im to było niepozwolono; będą się mogli naostatek udać do swoich Urzędów.

V. Jeśli przyczyny oyca lub dziada będą ważne; Urząd potwierdzi ich niepozwolenie; ieżeli nie; tenże Urząd rozmówi się z krewnemi, dla otrzymania od nich zezwolenia; naznaczy im nawet pewny czas do namyślenia się: a ieżeli wszystkie te

progi będą niepożyteczne, da ze. zwolenie sam swoią powagą; i takie małżeństwo za ważne ze wszech miar miane będzie.

VI. Wszelkie małżeństwo małoletnich, otrzymane bez zezwolenia oyca, dziada, lub urzędu; za nic poczytane będzie, i iako żadney ważności nie maiące.

VII. Jeśliby za życia oyca lub dziada, małoletni dla pewnych przyczyn, zostawał pod opieką kogo trzeciego; zezwolenie ich nie będzie skuteczne, bez zezwolenia opiekuna: i ieśliby się oni nie zgodzili; w takim przypadku Urząd da ostatnią decyzyą.

VIII. Po śmierci oyca i dziada; małoletni nie będzie się mógł żenić, chyba za pozwoleniem opiekuna i Urzędu.

IX. Jeżeli opiekun nie zechce mu tego pozwolić; małoletni będzie się mógł udać do Urzędu, który rzecz osądzi, tak iak się powiedziało w Artykule IV.

X. Małżeństwa zawarte między *Chrześcianami* i *nie Chrześcianami*; będą nieważne.

XI. Wszelkie powtórne małżeństwo, zawarte za życia pierwszey żony lub pierwszego męża; nic nie będzie ważyło.

XII. A tak żaden nie będzie mógł powtórnie się żenić; chyba że będzie pewna wiadomość o śmierci pierwszego męża, lub pierwszey żony.

XIII. Krewni, w liniach w górę lub w dół idących. nie będą się mogli żenić z sobą. Zakaz, co do pobocznych, będzie tylko miał mieysce między bracią i siostrami, stryiem i synowicą, ciotką i synowcem, i między bracią i siostrami stryiecznemi lub wuiecznemi.

XIV. Zakaz ten będzie miał mieysce bez różnicy, nietylko kiedy bracia i siostry będą miały tego oyca i też samą matkę: ale nawet kiedy będą z różnego łoża, i nietylko kiedy związki krwi wynikną z małżeństwa należytego.

XV. Zostaiący w pokrewieństwie z ożenienia, w stopniu wyrażonym w tych dwóch poprzedzaiących artykułach, nie będą także mogli małżeństw z sobą zawierać.

XVI. W obu tych przypadkach. ieżeli dla iakich ważnych przyczyn małżeństwo stanie się przyzwoite między krewnemi i powinowatemi, strony Nam to przełożyć powinne będą, i nie pierwiey uciekać się do trybunału Kościelnego, aż za otrzymanym od Nas pozwoleniem. Krewni lub powinowaci, których w tey nineyszey ustawie nie wymieniliśmy nie za niemogących się z sobą żenić, będą mogli udać się do Biskupa swoiey Dyecezyi.

XVII. Ktokolwiek porwie gwałtem pannę lub kobietę, nie będzie mógł iey wziąć za żonę; chyba wypuszczona od niego, da na to od siebie zezwolenie.

XVIII. Męszczyzna i kobieta nie będą się mogli z sobą żenić, ieżeli prawnie zostaną przekonani o cudzołóstwo przed ich małżeństwem popełnione.

XIX. Małżeństwo między temi osobami, z których iedna zabiie męża lub żonę drugiey, bądź zą niewiadomością tey, bądź z wzaiemnego zezwolenia, nie będzie ważne.

XX. Ludzie woyskowi w Naszey służbie zostaiący, nie będą się mogli żenić bez otrzymanego na piśmie pozwolenia od swoich Komendan-

tow. Nie tylko małżeństwo bez otrzymanego takiego pozwolenia zawarte, nie będzie nic ważyło; ale nadto strony i sam Pleban, lub inny Xiądz, który im da szlub, będą karani podług okoliczności.

XXI. Przeszkody te do małżeństwa, które pochodzą z przyczyn stanu duchownego, zostawuiemy tak, iak i przedtym były.

XXII. Kontrakt małżeński zasadza się na wzaiemnym umówieniu się męszczyzny i kobiety, że będą oboie żyli w iedności nierozerwaney dla mienia dzieci i używali wszystkich przywileiow do tego stanu przywiązanych.

XXIII. Zezwolenie w małżeństwie, iasno, wyraźnie i ogulnie od samychże stron dane być powinno. Pozwalamy iednak dać zezwolenie przez plenipotenta; ale w tym tylko iednym przypadku, w którym ta plenipotencya ma za cel małżeństwo z osobą na niezupełnie zezwalaiącą, i ieżeli potym taż plenipotencya nie była odwołana.

XXIV. Wszystko to, co się sprzeciwia ważności zezwolenia, przeszkadza także ważności małżeństwa. Osoby, które straciły używanie rozumu, ieżeli czasami nie przychodzą do siebie tak, iżby mogły poznawać prawa i obowiązki stanu małżeńskiego; ważnie się żenić nie mogą. Ale głusi i niemi, którzy znakami mogą wyrazić swoie zezwolenie; mogą ten stan obierać.

XXV. Dla omylenia się na samey osobie, małżeństwo staie się nieważne: ale omylenie się na charakterze, i na tym, co do istności osoby nie może sprowadzić nieważności: chybaby z tego wynikneła zupełna różnicą co do sposobu bytności; albo gdyby iedna z stron uczyniła o tym wzmiankę wyraźną w czasie umowy małżeńskiey, a druga użyła w tym czasie wybiegu i oszukania.

XXVI. Rozciągamy także przeszkody małżeńskie i do tego przypadku; kiedy kobieta zabieraiąc się do stanu małżeńskiego, będzie brzemienną nie od tego i bez wiadomości tego, za którego idzie; i kiedy ten zaraz o tym do sądu doniesie, iak prędko to postrzeże.

XXVII. Zezwolenie otrzymane przez gwałt i przez boiaźń; czyni małżeństwo nie ważnym w tym przypadku, kiedy osoba, od którey toż zezwolenie iest wymuszone, nie mogła się od tego gwałtu obronić.

XXVIII. Do tey tylko osoby należy ogłaszać za nieważne to małżeństwo, w którym zachodzi iakie omylenie się; lub w którym wymuszone iest gwałtem zezwolenie; która została oszukana, lub przymuszona: wszakże iey żalenie się na uczynione iey oszukanie lub przymuszenia, nie może być przyięte, ieżeli ona poźniey potym dała zezwolenie, bądź sposobem wyraźnym, bądź wspólmieszkaniem dobrowolnym.

XXIX. Oświadczamy w reszcie, iż nie uznaiemy innego zezwolenia za ważne i dostateczne do małżeństwa; iak tylko to, które daie się na piśmie; za kondycyą zaś znamy istotną do ważności tę, aby obie strony dały ie w przytomności Plebana, albo innego Xiędza na to zlecenie maiącego, w tey samey Parafii, w którey strony mieszkaią; i przed dwoma świadkami.

XXX. Ieżeli przyszli Małżonkowie mieszkaią w dwóch różnych parafiach! wolno im będzie udać się

do ktòreykolwiek z nich, dla prawnego wyrażenia swego zezwolenia, podług Artykułu poprzedzającego. *Reszta potym*

Z Florencyi dnia 24. Marca

Goniec extraordynaryiny, przybyły tu przeszłey nocy z *Parmy* przywiozł nam wesołą nowinę, że Xiężna Jeymć *Marya Amelia*, Siostra Wielkiego Xiążęcia *Toskańskiego* nam panuiącego, dnia zawczorayszego syna szczęśliwie powiła.

Ostatnie Listy z *Messyny* donoszą, że dnia 4. teraznieyszego Miesiąca, było tam znowu mocne ziemi trzęsienie, które i resztę pozostałych domow, co ie miano iuż naprawować, wywróciło.

Z Kopenhagi dnia 25. Marca,

Zwierzchność tuteysza stara się wszystkiemi sposobami przyprowadzić do skutku wydaną niedawno od Króla Jmci Ustawę względem zbytkow, i chce koniecznie, aby ona we wszelkich stanach obywatelow należycie była zachowana. Między innemi, Departament woyskowy wydał niedawno rozrządzenie do Officerow, przez które zakazuie się im nosić wszelkich sukien, wylogów, podszewek iedwabnych i aksamitnych, iako też wszelkich haftow i wstążek ze złotem lub srebrem; zabraniaią się im także wszelkie galony i inne ozdoby na surdutach, oraz noszenie pior na kapeluszach, które samym tylko Generałom są zostawione. Z drugiey wszakże strony, że pospolicie każde prawo przeciwko zbytkom, zwłaszcza ściśley napisane, potrzebuie iakiegoś pobłażania; z tey przyczyny konfitury z zagranicy sprowadzać, i wina wszelkiego rodzaiu przedawać pozwolono.

Z Hamburga dnia 4 Kwietnia

Obawiaią się zawsze, żeby nie przyszło do zerwania pokoiu między dwóma Dworami Cesarskiemi i *Portą Ottomańską*, mimo zabiegow Dworu *Francuskiego*, i tych ofiar, które *Dywan* uczynił dla uniknienia woyny. Przygotowania woienne umnieyszyły się nieco były przez nieiaki czas w Państwach Cesarskich; lecz teraz z listow *Wiedeńskich* dowiaduiemy się, iż kazano iak naypilniey pracować w Arsenałach tey Stolicy *Austryackiey*. Całe woysko Cesarskie ma mieć fuzye nowego wynalazku. Przewożenia amunicyi znowu się rozpoczęły. Rożne dywizye iezdne, które stały w Xięstwie *Mantuańskim*, odebrały rozkaz iechać do Xięstwa *Mediolańskiego*, i złączyć się tam z swemi Reymentami, które wszystkie pomaszeruią do *Niemiec*. Oprócz barzo ciężkiey Artyleryi, która idzie do *Kroacyi*, posłano tam ieszcze 54,000. fuzyi i znaczne summy w monecie.